

## **Tomasz Burek: krytyk – erudyta**

Tomasz Burek odszedł między Wysokie Cienie – tak można sparafrazować tego wielkiego krytyka, który pisał tak o Herbercie

Tomasz Burek odszedł między Wysokie Cienie – tak można sparafrazować tego wielkiego krytyka, który pisał tak o Herbercie. Zaledwie niespełna miesiąc temu odszedł wielki erudyta, literaturoznawca i niezwykła postać inteligenckiego świata. O Tomaszu Burku można pewnie by pisać wiele, przyglądając się jego niezwykle ciekawym losom, które wplecione są nieodmiennie w polską historię. A jednak nie można powiedzieć, że był on jej poddany, czy biernie przez nią prowadzony. Raczej świadomie wykuwał swoje zdanie, pogląd i przekładał na konkrety. Kiedy było trzeba, płacił za to wysoką cenę.

Jednak ten żywot to nie tylko bogata w wydarzenia i momenty dziejowe biografia. To nade wszystko niezwykły kunszt erudyty i inteligenta, który patrzył, czytał i oceniał literaturę, a zatem dotykał kultury narodowej w jej najczulszym i najdobitniejszym miejscu. Z jego zdaniem szybko zaczęli się liczyć najwięksi tytani pióra powojennej Polski. Można zaryzykować stwierdzenie, że Tomasz Burek stał na straży rzeczy ważkich, przeciwko miernocie, ale przede wszystkim niebezpiecznym trendom, które tak szybko zaczęły się rozprzestrzeniać w życiu literackim w dobie transformacji. A robił to z taką elegancją

słowa i błyskotliwością myśli, że nie sposób oprzeć się jego prowadzeniu poprzez kolejne książki czy eseje – to one stały się swoistym *metron* smaku polskiej inteligencji.

„Nie można namówić nikogo do pisania genialnych utworów, ale można i należy kierować usiłowania pisarzy ku rzeczom istotnym. To chyba jest właśnie zadaniem krytyki” – pisał niegdyś w jednym ze swych felietonów Antoni Słonimski. Ciekaw jestem, czy Tomasz Burek podpisałby się pod tym zdaniem, ale wydaje mi się, że może pomimo niesłychanej skromności wobec własnych możliwości – z pewnością uznałby te zdanie za ważne. III RP miała i nadal ma dość duży kłopot z autorami, którzy chcieliby poruszyć jej kłopoty i problemy. Staraliśmy się tę niezdolność uchwycić pochylając się nad postacią Bronisława Wildsteina, który wyłamuje się z tej logiki zмовy milczenia o sprawach trudnych i potrzebujących namysłu i pogłębienia – choćby za cenę nieprzyjemnego uczucia. Tomasz Burek dostrzegał zjawisko neoneihilizmu jako kulturową modę naszych dni, które uznawał za niebezpieczną modę. W jego twórczości widoczny jest też duży akcent kładziony z filozoficzną precyzją na aspekt prawdy. Pokazywał jak kultura ducha kapituluje przed kiczem popkultury, autorytety przed idolami, a prawda przed widmami rzeczy prawdziwych. W tym ostatnim uwidacznia się niechęć do platońskiej *doksy*, błędnym przekonaniom, które zatruwają ogląd rzeczywistości w jej czystej postaci. Może dlatego nie było mu po drodze z koryfeuszami zamazywania pamięci, brązowania dawnych oprawców i kładzenia nacisku na rzeczy nieistotne, podczas gdy te ważne leżały zepchnięte w rynsztoku wykuwanego świata?

W naszym piśmie chcieliśmy ukazać drogę, twórczość i charakter tej  
niezwykłej postaci, która odcisnęła swoje piętno na współczesnej  
kulturze polskiej.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*



**Andrzej Dobosz: Tomasz Burek wśród moich  
lektur**



**Antoni Libera: Portret na pożegnanie**



**Tomasz Burek o Herbercie: Sprawiedliwy w  
Sodomie**



## **Prof. Maciej Urbanowski: Tomasz Burek – krytyk wyklęty?**



## **Prof. Wojciech Kudyba: Marzenia Tomasza Burka**



## **Prof. Jacek Kopciński: Dramat samookreślającej się świadomości**



## **Bronisław Wildstein: Tomasz Burek - etyk słowa**



## **Krzysztof Masłoń: Zamknięte dzieło**



MECENASEM  
TEOLOGII  
POLITYCZNEJ  
CO TYDZIEŃ  
JEST PZU

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego